Nr. 90. Warszawa, Czwartek dnia 6 (18) Kwietnia 1889 roku Rok 7.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

I ANONSOWY.

PRZEDPŁATA:

W Warszawie:	Na prowincyi i w Cesarstwie:
Miesięcz. kop. 35	
Kwartal. rs. 1.05	Kwartal. rs. 1.80
Półrocz. „ 2.10	Półrocz. „ 3.60
Rocznie „ 4.20	Rocznie „ 7.20

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie.

Numer pojedyńczy kop. 3.

Wschód słońca o g. 4 m. 58.
Zachód słońca o g. 7 m. 01.

Długość dnia g. 14 m. 00
Przybyło dnia g. 8 m. 00

Czwartek 18 Kwietnia

Adres Redakcyi: **Mazowiecka 11.**

Telefonu Redakcyi Nr. 122.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcyi nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze Dziennika Dla Wszystkich od 9 r. do 7 w., w Niedziele i Święta od 10 r. do 1 po południu.

KALENDARZ.

	Św.
Czwartek	Bogumiła W.
Piątek	Sokratesa
Sobota	Sulpicyusza M.
Niedz.	Anzelma B. W.
Poniedz.	Sotera P. M.
Wtorek	Wojciecha B. M.
Sroda	Fidelisa Kap. M.

Wiadomości Dworskie.

— W piątek, dnia 12-go b. m., mieli szczęście przedstawiać się Ich Cesarskim Mościom: Najjaśniejszemu Panu: wice-admirał Asłaubeków i w randze jegermajstra Andrejewski; Najjaśniejszej Pani: wiceadmirał Asłaubeków i w randze jegermajstra Andrejewski.

— J. C. W. Najdostojniejszy Prezes Cesarskiej Akademii sztuk pięknych, W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz, raczył przyjmować we własnym pałacu członka honorowego Akademii, Bułakowa, który przedstawił J. C. Wysokości „Album wystawy akademickiej 1889 r." J. C. Wysokość raczył wyrazić swe zadowolenie z wydawnictwa, istniejącego już trzeci rok i rozwijającego się pomyślnie. („Praw. Wiestnik".)

Wiadomości Kościelne.

—o—

Pojutrze w Wielką Sobotę — około 8-ej wieczorem, odgłos dzwonów zwiastuje miastu zbliżenie się chwili radosnej pamiątki Zmartwychwstania Chrystusa Pana.

W dniu tym odbywać się będą nabożeństwa Rezurekcyjnemi zwane. W kościele Archikatedralnym św. Jana, Rezurekcyę celebrować będzie J. E. ks. Popiel Arcybiskup warszawski, w otoczeniu prześwietnej kapituły i licznego duchowieństwa. Procesya rezurekcyjna wyjdzie z kaplicy Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, i po trzykrotnem obejściu kościoła, przybędzie przed wielki ołtarz, gdzie odprawi się nabożeństwo.

W kościele Popaulińskim przy rogu ulic Długiej i Freta, Rezurekcya odbędzie się o 8-ej wieczorem, a celebrować ją będzie ks. Zygmunt Chełmicki rektor miejscowy.

W kościele Pofranciszkańskim, Rezurekcya odprawi się o 8-ej wieczorem. Celebrować będzie ks. Kaczanowski.

W kościele Pokapucyńskim przy ulicy Miodowej, celebrować będzie ks. Podolski proboszcz miejscowy.

W kościele Pobernardyńskim, celebrować będzie ks. Siewierski rektor kościoła pomienionego.

W kościele Podominikańskim przy ulicy Freta, ks. Jan Wierzbicki administrator miejscowy.

W kościołach zaś: Poaugustyańskim i Pokramelickim na Krakowskiem Przedmieściu, nabożeństwa Rezurekcyjne odbywać się będą o 5-ej rano.

W pierwszym z tych kościołów, celebrować będzie ks. Ździtowiecki, w drugim ks. Szcześniak regens seminaryum metropolitalnego.

Z chwili bieżącej.

— —

Z objęciem rządów Luksemburga przez ks. Adolfa Nassauskiego uśmiechnęła się Niemcom myśl, iż księztwo to wejdzie teraz do związku niemieckiego. Już o tem poczęła się odzywać tu i owdzie prasa berlińska, ale napotkał ją wnet niemiły zawód.

W Luksemburgu rzeczywiście istnieje stronnictwo niemieckie, ale żywi ono sympatye do ojczyzny niemieckiej, bynajmniej zaś nie do hegemonii Prus i dla tego organ pomienionego stronnictwa „Gazeta Luksemburska" odparła stanowczo nadzieje prasy berlińskiej, oświadczając, że od życzliwości platonicznej dla Niemiec, do wejścia do rzeszy jeszcze bardzo daleko i że wcale nie jest to pragnieniem stronnictwa niemieckiego w Luksemburgu.

Sam książe Adolf, pomimo krótkiego jeszcze pobytu w Luksemburgu, już parokrotnie dotknięty został przez dzienniki nad Sprewą, tak, jakby mu wyrzucały niewdzięczność względem Prus, które go dopuściły do tronu.

Czy ks. Adolf rzeczywiście poczynił pewne zobowiązania przymierza względem Berlina, nie wiadomo, ale to tylko pewne, że jeżeli ją dał, teraz nie okazuje zgoła zamiaru tańczenia podług muzyki berlińskiej.

W Serbii podobno wynikły nieporozumienia między gabinetem a regencyą, a szczególnie między ministrem spraw wewnętrznych Tauszanowiczem—a regentem Risticzem.

Minister usiłuje stanowisko Risticza podkopać i podobno, jak obiegają pogłoski, prowadzi jakąś korespondencyę z królową Natalią, nakłaniając ją do przybycia na dawną swą poddańczą ziemię.

We Francyi dają się widzieć wpływy „pretendentów"—a wypadają one tymczasem na korzyść Boulangera.

Oto prawica — solidarnie, wystąpiła przeciw przemianie senatu w trybunał polityczny, nazywając taką instytucyę parodyą sprawiedliwości.

Tak dalece solidarność rozwinęła się w tym wypadku, że do wystąpienia przeciw trybunałowi, sądzącemu Boulangera, należeli i ci nawet członkowie prawicy, którzy niedawno agitowali przeciw generałowi i jego stronnictwu.

W Rumunii walka między stronnictwami nie ustała z przyjściem do władzy nowego gabinetu i dawniejsze prądy ścierają się z nowemi bardzo uporczywie.

Przed kilku dniami nawet poważne niebezpieczeństwo groziło gabinetowi,

---

43

SPRZYSIĘŻENI.

Romans historyczny

Aleksandra Dumasa (ojca).

TOM IV.

(Ciąg dalszy.)

— Moja pokojówka Karolina, córka stróża więziennego, prosiła mnie aby mogła iść wczoraj przy niedzieli w odwiedziny do rodziców. Ponieważ miałam się widzieć z tobą, pozwoliłam jej pozostać aż do dziś rana.

— No i cóż?

— Nocowała u rodziców. O jedenastej w nocy, kapitan żandarmów przyprowadził więźniów kilkunastu. Kiedy ich zapisywano, przybył jakiś człowiek owinięty płaszczem i zapytał o kapitana. Karolinie zdawało się, że poznaje głos przybyłego. Przyjrzała mu się uważnie i poznała mojego brata.

Młody człowiek poruszył się gwałtownie.

— Czy ty to rozumiesz Karolu, mój brat przybywa tutaj do Bourg, przybywa tajemniczo, nieuprzedziwszy mnie nawet o tem, mój brat ma interes do kapitana żandarmów i szuka go aż w więzieniu, z nim tylko mówi i znika? Cóż to za straszna groźba dla mojej miłości mój drogi?...

W miarę opowiadania Amelii, czoło młodego człowieka zasępiało się coraz bardziej.

— Amelio — rzekł, kiedyśmy łączyli się ze sobą, nie ukrywaliśmy przed sobą niebezpieczeństwa na jakie się narażamy....

— Ale—powiedziała Amelia, czyście przynajmniej zmienili kryjówkę swoję, czyście już opuścili klasztor Seillon?

— Pozostali tam tylko umarli, ci tylko dotąd tam zamieszkują.

— A czy to pewne schronienie ta grota Ceyzeriat?

— Tak jak każda kryjówka posiadająca dwa tajemne wyjścia.

— Klasztor Seillon także miał dwa wyjścia—a jednakże jak powiadasz pozostawiliście w nim tylko nieżywych.

— Umarli pewni są przynajmniej, że nie zginą na szafocie.

Amelia poczuła dreszcz od stóp do głów.

— Karolu—szepnęła.

— Słuchaj—odezwał się młody człowiek—Bóg mi świadkiem i ty także, że ile razy widzieliśmy się ze sobą, uśmiechem i wesołością usiłowałem zwalczać twoje przeczucia i moje obawy. Ale dzisiaj zmieniła się postać rzeczy, dziś do walki się zbliżamy. Cokolwiekbądź nastąpi, zbliżamy się do rozwiązania. Nie żądam od ciebie Amelio wcale tych egoistycznych szaleństw, jakich wymagają od swych kochanek zagrożeni niebezpieczeństwem kochankowie, nie żądam od ciebie, abyś pozostała wierną nieżywemu, abyś miłość dochowywała trupowi...

— Karolu, mężu mój, odezwała się młoda kobieta, biorąc go za rękę, bądź ostrożnym bo zwątpisz o mnie...

— Nie, większą będziesz miała zasługę jeżeli spełnisz ofiarę, ale nie chcę stanowczo abyś się wiązała jaką przysięgą, nie chcę abyś się krępowała jakiemikolwiek względami.

— Dobrze, odpowiedziała Amelia.

— Żądam od ciebie ciągnął młody człowiek, tego tylko, ażebyś mi przysięgła na naszę miłość, na tę miłość tak fatalną dla ciebie niestety, że jeżeli zostanę zatrzymany i rozbrojony, uwięziony lub na śmierć skazany, żądam od ciebie Amelio, ażebyś wszelkiemi sposobami postarała się dostarczyć broni, nie tylko dla mnie, ale i dla moich towarzyszy, abyśmy byli zawsze panami naszego życia.

— Ależ wtedy Karolu nie pozwoliłbyś mi wyznać prawdy, odwołać się do przywiązania mojego brata, do wspaniałomyślności pierwszego konsula!...

Młoda kobieta nie dokończyła, bo mąż chwycił ją silnie za ręce.

— Amelio musisz mi poprzysiądz przedewszystkiem, że nie będziesz wcale prosić o moje ułaskawienie. Przysięgnij mi Amelio. Przysięgnij mi Amelio przysięgnij!...

— Czyż potrzebuję ci przysięgać? odpowiedziała młoda kobieta zanosząc się od płaczu.

Przyrzekam ci... to dosyć!...

— Na tę chwilę kiedy ci wyznałem moję miłość i pozyskałem twoję?

— Na twoje życie i na moje, na przeszłość i na przyszłość naszę, na nasze uśmiechy i na łzy nasze Karolu...

— Bo ja i tak nie żyłbym Amelio, chociażby mi przyszło głowę o mur sobie roztrzaskać!... Nie mógłbym znieść takiego niehonoru!...

— Bądź spokojnym Karolu.

— Powtarzam jeszcze pierwszą prośbę moję Amelio. Jeżeli zostanę ujęty lub skazany dostarcz nam broni albo trucizny, abym w jakikolwiek sposób

gdyż przy głosowaniu znalazł się w większości tylko o 7 głosów.

Były minister spraw zagranicznych Carp nie zasypia sprawy i usiłuje jaknajsilniejsze utworzyć stronnictwo, któreby wbrew nowemu gabinetowi stanęło po stronie sympatyj dla Austryi.

Organy też wiedeńskie, które niedawno jeszcze czuły się tak zgnębione zmianą rzeczy w Rumunii, teraz odzyskały znów niejakie nadzieje i uważają sprawę austryacką w Rumunii jeszcze nie za straconą, dla upozorowania zaś agitacyi, wysławiają taktykę rządu habsburskiego, niemieszania się do stosunków w państwach na półwyspie bałkańskim i pozostawiania ich naturalnemu rozwojowi.

Radość ta jednak może jest jeszcze przedwczesną, ale bądź co bądź, jak łatwo przewidzieć, energicznie podjęte starania stronnictwa austryackiego mogą doprowadzić Rumunię do poważnych zatargów wewnętrznych i bardziej jeszcze zachwiać stanowisko króla Karola.

Kronika polityczna.

Niemcy. Przez wyznaczenie ze strony rządu Unii Północno-Amerykańskiej na konferencyę w przedmiocie archipelagu Samoa, w Berlinie odbyć się mającą, pana Bates, jawnie Niemcom nieżyczliwego, nie wróżą tu sobie pomyślnych z tej konferencyi wyników.

Francya. Kapitan Bujac, wydalony niedawno za bulanżystowskie knowania z ministeryum spraw zagranicznych, gdzie zajmował się korespondencyą z asystentami wojskowymi poselstw francuzkich zagranicą, ma być mocno w procesie Boulangera zaplątany. Zresztą komisya śledcza z niczem słyszeć się nie daje.

Austrya. Deputacya tutejszej gminy izraelskiej przedstawiła naczelnemu ministrowi memoryał w przedmiocie wyborków, jakich mają się dopuszczać tak zwani antysemici. Hr. Taaffe uprzejmie przyjął deputacyę i upewnił ją, że rząd stoi na gruncie ustaw zasadniczych, a zatem równouprawnienia wyznań. Obiecał zresztą treść memoryału rozpoznać.

Bulgarya. Depesza „Agencyi Havas:" Pomimo świeże przeobrażenia polityczne w Belgradzie i Bukareszcie, sfery tutejsze rządowe nie doznają obawy o dalsze trwanie życzliwych z tamtemi rządami stosunków. Rdzennie patryotyczny umysł osób tak w Serbii jak i w Rumunii u steru stojących uważa się tu za pewną na przyszłość rękojmię.

Księżna Klementyna odjechała dziś wieczorem do Wiednia; książę Ferdynad odprowadzał matkę do Carybrodu.

Anglia. Podsekretarz stanu w urzędzie zagranicznym sir Jakób Fergusson oświadczył w izbie gmin, że poseł Wielkiej Brytanii w Teheranie upewniony został, iż wieść o odstąpieniu przez Persyę Rosyi twierdzy Kelat-Nadir jest bezpodstawną.

* Kanclerz skarbu Goschen złożył w izbie gmin zamierzenia budżetowe na rok 1889—90. Superata za rok skarbowy ubiegły wyniosła 2,800,000 funtów sterlingów—a dług państwa o półosma miliona (skutkiem konwersyi) został zmniejszony.

Dochody w roku bieżącym preliminuje minister na 85 milionów—a wydatki na 87 milionów f. s. Na pokrycie tego deficytu posłużyć ma najprzód jeden milion fun. ster. oszczędzony przy konwersyi — a dalej podwyższenie o jeden procent opłaty od spadków przewyższających sumę 10 tysięcy funtów sterlingów, tudzież niewielka podwyżka podatku od piwa. Z tych wpływów przewidywany jest prócz pokrycia deficytu plus około 180 tysięcy funtów sterlingów.

W Birminghamie, na miejsce zmarłego deputowanego, sławnego Brighta Jana, wybrany został do izby gmin syn tegoż, jako kandydat Unionistów, 5,621 głosami przeciw 2,561, które miał za sobą kandydat gladstoński.

Wystawa pracy kobiet.

—o—

Wczoraj o godz. 2-ej po południu, zabiegliwy prezes przyszłej wystawy pracy kobiet, hr. Józef Krasiński, zaprosił na ogólne zebranie do sali muzeum przemysłu i handlu liczne grono osób, należących do komitetu i komisyi w pomienionym popisie pracy.

Na wstępie sekretarz wystawy p. Adolf Kossowski, odczytał instrukcyę dla komisyi, podającą następujący regulamin:

Grono sędziów dzieli się na specyalne komisye. Każda komisya wybiera przewodniczącego. Pośrednikiem pomiędzy komisyą sędziów i komitetem wystawy są zasiadające w każdej komisyi z głosem doradczym panie delegowane z komitetu wystawy, a w skład komisyi odbiorczej wchodzące.

Wyrok sędziów jest ostatecznie obowiązujący, z wyjątkiem wypadków, w których komitet wystawy zażąda ponownego rozpatrzenia sprawy. W takim razie komitet wystawy zakomunikuje komisyi sądzącej protest wystawcy i wydeleguje nowe grono sędziów, do powtórnej ekspertyzy, któremu przewodniczyć będzie przewodniczący w poprzedniej komisyi sądzącej.

Do ważności wyroków sędziów danego działu, wymaganą jest prosta większość głosów, nie wliczając w to członków attentujących z komitetu wystawy, mających tylko głos doradczy. W razie równości głosów, głos przewodniczącego danego działu przeważa.

Urzędowe obejrzenie przedmiotów wystawowych odbywać się powinno w obecności wystawcy, jego przedstawiciela, lub delegata ze strony wystawców odnośnego działu wystawy. O terminie zwiedzania wystawy przez sędziów, zawiadomieni będą na trzy dni przed terminem przez ogłoszenie wywieszone w przedsionku muzeum. Gdyby jednak w terminie oznaczonym wystawca, lub jego pełnomocnik nie był obecnym, sądzenie odbędzie się w jego nieobecności i co do tego żadne protesta nie będą uwzględniane.

Protokół posiedzenia sędziów powinien być zredagowany zwięźle i treściwie tak, aby motywa służące do wyznaczenia nagrody na świadectwach odpowiednich nagród, wypisane być mogły.

Z ogółu nagród przeznaczonych na wystawę, podział na odnośne działy będzie dokonany przez komitet wystawy, po wysłuchaniu zdania rzeczoznawców. O wyznaczeniu w ten sposób na każdy dział liczby i jakości nagród, będzie podane do wiadomości publicznej przed rozpoczęciem czynności komisyi sądzących.

Reklamacye ze strony wystawców będą przyjmowane przez komitet wystawy przez przeciąg dni trzech po ogłoszeniu wyroku sędziów na tablicy muzealnej, komitet wystawy po przejrzeniu reklamacyj uwzględni tylko te z nich, które zawierać będą rzeczywiście ważne motywy, i tego rodzaju reklamacye przekazane zostaną komisyom sądzącym dla postępowania.

Sędziowie nie są obowiązani objaśniać wystawców o powodach wydanych wyroków.

Stopniowanie nagród względnie do wyróżnień okazów, tak w pewnym dziale, jako też odnośnie do całości wystawy jest następujące:

Dyplom uznania, medal złoty, medal srebrny wielki, medal srebrny, medal bronzowy, list pochwalny, potwierdzenie poprzednio udzielonej nagrody, podziękowanie od komitetu muzeum za przyjęcie udziału w wystawie (pozakonkursowem).

Listę osób należących do komisy wystawy, ułożono wczoraj następująco:

W dziale pierwszym (szycie bielizny, hafty, krawieczczyzna, kwiaciarstwo, modniarstwo, szewstwo, rękawicznictwo, wyroby pończosznicze, wełniane, włóczkowe, gorseciarstwo i tkactwo domowe) do komisyi odbiorczej należą: z komitetu pp. hr. Cecylia Plater, hr. Wiktorowa Ronikier. Z po za komitetu pp. hr. Marya Gustawowa Przeździecka, hr. Rodrygowa Potocka, Marcelowa Michałowska; do komisyi sądzącej: pp. Bobrowski, Małkowska, Jeziorowski, Mróz, Bułakowski Józef, Wilczewski.

W dziale drugim (hafty zbytkowne, wyroby koronkarskie, szydełkowe, dżetowe, siatkowe, pasmanteryjne, fryzyerskie, przedmioty fantazyjne) do komisyi odbiorczej: z komitetu pp. Helena Gabryel, hr. Wincentowa Ronikier, z po za komitetu pp. Amelia Jeleńska, Lucyanna Bojasińska, Hantkowa, Biesiekierska; do komisyi sądzącej: pp. Aleksandrowa Jałowiecka, Konstantowa Górska, Goldstandowa, Henrykowa Rulikowska, Władysławowa Janaszowa, Ewa Kossecka, Leonowa Krysińska, Włodzimierzowa Kretkowska, Stiche, Hoser, Biesiekierska.

W dziale trzecim: (malarstwo w zastosowaniu do przemysłu, fotografie, introligatorstwo, zegarmistrzostwo, jedwabnictwo, korzykarstwo), do komisyi odbiorczej z komitetu: pp. hr. Józefowa Krasińska, dr. Wincentowa Szyszłło, Jadwiga Werner; z po za komitetu; pp. Alchimowicz, Maszyński, Andrzejkowicz; do komisyi sądzącej: pp. Lucyan Wrotnowski, Cyprian Lachnicki, Ryszkiewicz, Wojciech Gerson, Stefanowa Spiessowa, Miller, Ludwik Lilpop.

W dziale czwartym pedagogicznym:

---

mógł się sam pozbawić życia. Śmierć z twojej ręki ukochanej, będzie mi szczęściem w takim wypadku prawdziwym. Z daleka czy z blizka, wolny czy uwięziony, żywy czy umarły, jestem zresztą niewolnikiem twoim, i będę ci ślepo posłusznym. Tylko żadnej a żadnej od nich łaski, tylko broń lub trucizna.

— Proste to, jasne, ale okropne dla mnie mój drogi i jedyny!...

— Ale zrobisz to dla mnie, nieprawda?...

— Wymagasz tego?...

— Błagam cię o to.

— I rozkaz twój i prośbę twoję mój drogi, wypełnię święcie...

Młody człowiek podtrzymywał w objęciach swoich blizką zemdlenia Amelię, a usta ich złączyły się ze sobą.

Ale w chwili, gdy miał wycisnąć na nich pocałunek, rozległ się krzyk puszczyka, prawie, że pod samym oknem Amelii.

Młoda kobieta drgnęła, Karol podniósł głowę.

Krzyk powtórzył się po raz drugi i trzeci.

— O!—jęknęła Amelia—czy poznałeś ten krzyk złowieszczy Karolu?... Jesteśmy skazani mój drogi!...

Karol potrząsnął głową przecząco.

— Te wcale nie krzyk puszczyka, aniele mój najukochańszy, to wezwanie jednego z towarzyszów. Zagaś świecę kochanko!...

Amelia zdmuchnęła światło, mężczyzna otworzył okno.

— Ach! aż tutaj!—szepnęła—aż tutaj przychodzą po niego...

— Nie! nie!...—odpowiedział młody, to nasz przyjaciel i powiernik, to hrabia de Jayat; nikt inny nie wie gdzie jestem.

Wyszedł na balkon.

— Czy to ty Montbar?—zapytał.

— Tak; a czy to ty Morganie?...

— Ja.

Przybyły wyszedł z pod drzewa.

— Są nowiny z Paryża, nie ma ani chwili do stracenia, idzie o życie nas wszystkich...

— Słyszysz Amelio?...

Uchwycił ją w objęcia i przycisnął konwulsyjnie do serca.

— Idź!—szepnęła umierającym głosem młoda kobieta—idź, skoro chodzi o życie wasze...

— Żegnam cię ukochana moja!... żegnam cię skarbie mój święty!...

— O! nie żegnaj mnie w ten sposób Karolu!...

— Nie... nie... do widzenia tylko, Amelio moja!...

— Morgan! Morgan!—zawołał znowu przybyły.

Młody człowiek raz jeszcze ucałował Amelię, wyszedł na balkon i jednym skokiem znalazł się obok przyjaciela.

Amelia krzyknęła, przechyliła się przez poręcz balkonu, ale zobaczyła już tylko dwa cienie, coraz bardziej niknące w ciemnościach nocy.

VI.

Grota Ceyzeriat.

Dwaj młodzi ludzie zagłębili się w alei drzew wielkich.

Morgan prowadził towarzysza mniej obeznanego z miejscowością i doprowadził go do punktu w którym zwykle mur przesadzał.

Nie potrzebowali sekundy całej na tę operacyą.

Za chwilę byli już nad brzegiem rzeki. Czółno oczekiwało pod wierzbą.

Po kilku poruszeniach wiosłem znaleźli się po drugiej stronie rzeki.

Mała drożyna prowadziła ztąd do niedużego lasku, ciągnącego się od Ceyzeriat do Elrez, to jest na trzech milach przestrzeni.

Przybywszy na skraj tego lasku zatrzymali się, gdy dotąd szli o ile mogli najprędzej i nic nie mówiąc do siebie.

Droga była zupełnie pusta: pewni byli, że ich nikt dostrzedz nie mógł.

Odetchnęli swobodniej.

— Gdzie są towarzysze nasi?.. zapytał Morgan.

— W grocie—odpowiedział Montbar.

— A dla czegóż nie idziemy tam od razu?..

— Bo tu przy tym buku, spotkać mamy jednego z naszych, który nam powie czy iść dalej możemy?

— Któryż to?

— Assas.

Za drzewem zarysował się cień jakiś.

— Jestem, odezwał się zbliżając.

— Jesteś?.. zawołali na raz obaj młodzieńcy.

— Co nowego?.. zapytał Montbar.

— Nic, czekają na was, aby coś razem postanowić.

— Chodźmy więc prędzej.

Trzej młodzi przyspieszyli kroku a gdy uszli z jakie sto kroków, Montbar zatrzymał się znowu.

— Armandzie! odezwał się z cicha.

— Po tem wezwaniu rozległ się zaraz chrzęst suchych liści i zaraz też czwarty cień wysunął się z krzaków i zbliżył do trzech towarzyszy.

— Nic nowego? zapytał Montbar.

— Owszem, posłaniec od Cadoudala.

do komisyi odbiorczej z komitetu: pp. Henrykowa Natansonowa, Aleksandrowa Zarzycka, Marya Ilnicka; z po za komitetu: pp. Marya Weryho, Urbanowska; do komisyi sądzącej: pp. Słósarski, Kazimierz Król, Dickstein, Jadwiga Sikorska, Jadwiga Kuczyńska, Wojciech Górski.

W dziale piątym (włościańskim) do komisyi odbiorczej. Z komitetu: pp. z Rotwandów Szebeko, Julianowa Fuks. Z poza komitetu pp.: Józefa Szebeko, Żbikowski, Helena Werner. Do komisyi sądzącej: pp. Stanisław Skarżyński, Hannibal Rostropowicz, hrabianka Poletyłło, Chruszczyńska, Trzetrzewińska, Chmyzowska.

W dziale szóstym (spożywczym) do komisyi odbiorczej z komitetu: p. Edwardowa Leo, Adolfowa Bauerfeind, Henrykowa Kucharzewska. Z po za komitetu: Edwardowa Guttman, Maurycowa Zielińska, Finteisenowa, Kazimierz Dobiecki. Do komisyi sądzącej: pp. Wiktorowa Zaleska, Wiktorowa Kronenberg, Aniela Krzywoszewska, Karasińska, Medard Kosiałowski, Andrzej Szczuka, Konstanty Skarżyński.

Komisya odbiorcza zacznie przyjmować okazy na wystawę z dniem 1 maja, komisya sądząca rozpocznie czynności w trzy dni po otwarciu wystawy t. j. d. 21 maja. —j—

Z miasta i kraju.

* **Arcybiskup warszawski ks.** Popiel wyniesionym został przez Ojca św. do godności Assystenta tronu papieskiego. Najjaśniejszy Pan na używanie tej godności udzielić raczył Najwyższe zezwolenie.

* **Listy lokatorów wypisane** pismem nieczytelnem lub zbyt wysoko umieszczone, mają być przyprowadzone do porządku należytego w ciągu dni kilku.

* **Posłańcy,** umundurowani nieporządnie, pozbawiani będą raz na zawsze prawa zajmowania się procederem swoim, właściciel zaś kantoru posłańców pociągany będzie za każdym razem do odpowiedzialności sądowej.

* **Ulica Ś-to Jańska** przez ostatnie trzy dni Wielkiego tygodnia, z rozporządzenia oberpolicmajstra, w celu uniknięcia wypadków nieszczęśliwych z odwiedzającymi groby, zamknięta będzie dla ruchu kołowego.

* **Projekt powiększenia loteryi klasycznej Królestwa Polskiego** nie został zaniechany. W ministeryum skarbu opracowywany jest obecnie projekt, według którego loterya ma być przekształconą. Reforma rzeczona wprowadzona wszakże będzie dopiero od roku przyszłego.

* **Wymarznięcie.** W jednym z pierwszorzędnych zakładów ogrodowniczych, wymarzło zimy tej przeszło pięć tysięcy krzaków sztamowych róż i jak nam mówiono nie pierwszy to przykład tak ogromnych strat w ogrodach naszych, które wczesny, silny i długo trwały mróz tej zimy poczynił, tak że tylko pozostały róże krzaczaste i pnące.

* **Drukarnia instytutu głuchoniemych** i ociemniałych wykształciła na zecerów 10-iu głuchoniemych. Dwóch z nich zajmuje się w drukarniach pism tutejszych a mianowicie w „Gazecie Polskiej" i w „Kuryerze Porannym", dwaj w drukarni przy instytucie, jeden w drukarni okręgu naukowego, 4-ch na prowincyi, jeden zaś wyjechawszy z rodziną do Ameryki, znalazł zajęcie w drukarni amerykańskiej w New-Yorku. Zecerzy głuchoniemi są w stanie zarobić od 35 do 60 rs. miesięcznie. Drukarnia Instytutu posiłkuje się wyłącznie zecerami głuchoniemymi.

* **Lipy w ogrodzie.** Jeden z biegłych w swym fachu botaników zwraca naszę uwagę na fakt, że przy porządkowaniu Alei Belwederskiej, lipy są pozbawiane wierzchołków i konarów bez zaopatrzenia ran i ochronienia ich od zacieków wody, które muszą spowodować gnicie i zniszczenie drzewa.

* **Na przewodniczącego** zarządu Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych w miejsce p. Dubowika, który z powodu słabości zdrowia zmuszony się był usunąć, wybrano wczoraj przez głosowanie p. Edwarda Grossera, zaś na jego zastępcę p. Bolesława Morskiego.

* **Drożdże** w ciągu ubiegłych dwu dni uległy znacznej podwyżce w cenie, ponieważ zabrakło ich w wielu sklepach. Przyczyną tego dotkliwego dla gospodyń braku było niedostarczanie drożdży do sklepów żydowskich, które z powodu święta, były przez dwa dni zamknięte.

* **Z powodu świąt Wielkanocnych** czynności w sądach ogólnych i zjazdach sędziów w dniem wczorajszym, a w sądach pokoju m. Warszawy z dniem dzisiejszym zawieszone.

* **Z powodu świąt Wielkanocnych** czynności w kantorze banku państwa zawieszone będą od godz. 12-ej w południe dnia 18-go kwietnia do 23-go tegoż miesiąca włącznie. Dla dogodności interesantów w dniach: 24-go, 25-go, 26-go i 27-go kwietnia—od 10-ej do 12-ej w południe, przyjmowane będą należności za weksle, za zwrot pożyczek i dopełniane będą operacye rachunków bieżących, procentowych i specyalnych, oraz przekazowe.

* **W pierwsze święto Wielkiejnocy** rozdane zostanie święcone w zakładzie starców i kalek o godz. 10-ej rano; w zakładzie sierot i dziewcząt, w warszawskiem towarzystwie dobroczynności o godz. 11-ej;—a o godz. $11\frac{1}{2}$ w zakładzie sierot chłopców przy ul. Freta.

* **Szeregowi zapasowi,** pozostający na służbie w straży ogniowej i w policyi, uwolnieni zostali w czasie pełnienia obowiązków od poboru do armii.

* **W Moskwie** w czerwcu r. b. odbędzie się zjazd naczelników telegrafu wszystkich bez wyjątku dróg żelaznych, tak Cesarstwa, jako też Królestwa.

* **Komisarzem komitetu** policyjno-lekarskiego w Warszawie, mianowany został sztabs-kapitan Stroiłow.

* **Palenie tytuniu** wzbronione zostało na moście aleksandrowskim do dnia 13 października r. b.

* **„Nowosti"** dowiadują się, że istnieje projekt utworzenia w Petersburgu stałej wystawy wynalazków krajowych.

* **Kawa z Krymu.** Jeden z kupców tutejszych otrzymał próbkę kawy, nadesłanej z Krymu przez zawiązujące się tam towarzystwo plantacyi drzew kawowych.

W smaku kawa krymska nie wiele się różni od gatunków które dotychczas używamy.

* **Kolej terespolska** rozpoczęła przyjmować towary wysyłane do portów morza Kaspijskiego i przystani Wołgi.

* **Szkoła prywatna** jednoklasowa, otwarta została we wsi Górcach w powiecie Warszawskim.

* **Prof. Kamiński,** przyrodnik, wykładający w uniwersytecie odeskim, przybył na święta do Warszawy.

* **„Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich"** Erazma Majewskiego, zacznie niebawem wychodzić zeszytami in quarto, których ma być 20. Nakładcą jest autor i przedpłacicielę a skład główny i administracya znajdować się ma w jednej z księgarni.

* **Drzewka.** Na Marszałkowskiej zaczęto sadzić nowe duże kasztany w miejsce wyschniętych.

* **Prof. Gerson** przygotowuje kredkowy karton do obrazu znacznych rozmiarów, przedstawiającego epizod z dziejów bitwy. Karton ten wyprawiony będzie na tegoroczną wystawę paryzką.

* **Święcone** dla pięciuset biednych, wydawane będzie w sobotę o 10-ej rano w ochronie przy ulicy Smoczej.

* **Mycie okien.** Ponowiony został rozkaz policyjny, zabraniający mycia okien bez zdejmowania takowych z zawias. Znaki nad sklapami powinny być myte w godzinach rannych.

* **Wyjazd.** Wczoraj udał się do Pesztu p. Bolesław Chorąży, dyrektor zarządu kolei konnej, w towarzystwie p. Józefa Naimskiego, naczelnika ruchu tegoż towarzystwa, dla poczynienia zakupów koni tramwajowych.

* **Przy grobach.** W kościele Popijarskim przy ulicy Ś-to Jańskiej, w Wielki piątek o 5-ej po południu, pod dyrekcyą p. Quatrini'ego, grać będzie przy grobie Chrystusa orkiestra teatru Wielkiego, śpiewać będą chóry opery i soliści a mianowicie pp. Crotti (baryton), Niedźwiedzki (bas) i Kwiecińska (tenor). Artyści ci wykonają „Siedm słów" Mercadantego.

W kościele św. Anny (Pobernadyńskim), w Wielki piątek i sobotę, o 5-tej po południu, amatorowie pod dyrekcyą miejscowego organisty p. Sztembrowicza, wykonają kilka chórów, kwartetów, duetów oraz „Cujus animam," „Pro peccatis" i „Stabat Mater" Rossiniego (pieśni).

— Ten sam co już raz przychodził?

— Tak.

— Gdzie jest?

— Z braćmi w grocie.

— Chodźmy.

Montbar poszedł przodem, bo drożyna stała się tak wązką, iż nie mogli iść obok siebie.

Trzeba było przynajmniej sto kroków iść po pochyłości nie bardzo spadzistej, ale pełnej kamieni.

Gdy doszli do końca, Montbar przystanął i zakukał trzy razy.

Odpowiedział mu wrzask sowy i z pośród gęstych gałęzi dębu człowiek jakiś ześlizgnął się na ziemię. Był to szyldwach pilnujący otworu groty.

Otwór ten znajdował się o dziesięć kroków od dębu.

Trzeba było stanąć przy nim, ażeby go zauważyć.

Szyldwach zamienił parę słów cichych z Montbarem, po czem znowu wdrapał się na drzewo i zniknął pomiędzy liśćmi.

Ścieżka stawała się coraz węższą, w miarę zbliżania się do wejścia do groty.

Montbar wszedł pierwszy i z zagłębienia o którem wiedział, wyjął krzesiwko, hubkę, zapałki i pochodnię.

Zabłysła iskra, zajęła się hubka, mignęło niebieskawe światełko zapałki i nareszcie płomień zapalonej pochodni.

Oświecił on trzy czy cztery krzyżujące się drogi, jedną z których udał się Montbar bez wahania.

Droga ta kręta, zagłębiała się coraz bardziej w podziemie.

Widocznem było, że idą po zapuszczonej kopalni kamienia.

Miejscami podziemna droga, którą przebywali, porznięta była w całej swej rozległości szerokim rowem, przez który przechodziło się po desce, którą kopnięciem nogi zrzucić można było do rowu.

Miejscami załomy tworzyły jakby szańce, z po za których można było strzelać do nieprzyjaciela nie będąc przezeń widzianym.

Nakoniec o 500 jakie kroków od wejścia, wznosiła się barykada na wysokość człowieka przedstawiająca ostatnię przeszkodę dla tych, co dostać się chcieli do pewnego rodzaju rotundy. Siedziało lub leżało w niej ze dwunastu ludzi, jedni czytaniem, drudzy grą zajęci.

Żaden z tych ludzi nie poruszył się na odgłos wchodzących i na widok odbijającego się o ściany światła, bo wszyscy pewni zupełnie byli, że tylko przyjaciele mogli się przedostać tutaj.

Widok tego obozowiska był zresztą bardzo malowniczy.

Towarzysze de Jehu zanadto byli arystokratami, ażeby oprócz świec woskowych używać innego światła, odbijało też ono w trofeach broni wszelkiego rodzaju, pomiędzy któremi fuzye i pistolety, trzymały pierwsze miejsce.

Na ścianach wisiały floręty i maski wojenne, tu i tam leżało kilka instrumentów muzycznych—a nakoniec jedno czy dwa lustra w ramach złoconych, świadczyły, że toaleta nie była rzeczą obojętną dla tych dziwnych mieszkańców podziemnych.

Wszyscy byli tak spokojni, że można by było przypuszczać, iż wiadomość, która wyrwała Morgana z objęć Amelii, była im albo niezaną, albo bardzo mało przywiązywali do niej znaczenie.

Skoro jednakże za przybyciem małej gromadki posłyszano słowa: Kapitan, kapitan, powstali wszyscy, nie z taką służbistością jak żołnierze na widok swego zwierzchnika, ale z uszanowaniem oznaczającem ludzi inteligentnych, uznających kogoś od nich za silniejszego i inteligentniejszego.

Morgan podniósł wysoko czoło i stanął w pośród koła jakie się dokoła niego uformowało.

— Cóż przyjaciele, macie jakieś podobno nowiny?

— Tak jest kapitanie; donoszą nam, że pierwszy konsul i jego policyanci raczą się zajmować nami.

— Gdzie kuryer? zapytał Morgan.

— Ja jestem, odezwał się młody człowiek w ubraniu kuryera gabinetowego, pokryty jeszcze kurzem i błotem.

— Czy masz depesze jakie?...

— Pisanych nie, ustne tylko.

— Zkąd pochodzą?...

— Z prywatnego gabinetu ministra.

— Czy można im wierzyć zupełnie?

— Przyjmuję całkowitą za nie odpowiedzialność.

— Dobrze mieć wszędzie przyjaciół... odezwał się Montbar.

— Szczególniej zaś przy ministrze Fouché... dokończył Morgan; zobaczmy co to za wiadomości.

— Czy mam mówić przy wszystkich głośno, czy tylko z panem na osobności?...

— Ponieważ są to jak sądzę rzeczy obchodzące nas wszystkich, należy zatem wypowiedzieć je głośno.

— A więc... pierwszy konsul, przywołał do Luksemburga obywatela Fouché i porządnie zmył mu za nas głowę...

— Dobrze... cóż dalej?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W kościele św. Antoniego (Poreformackim) przy ulicy Senatorskiej, w Wielką sobotę, o 4-ej po południu, pod dyrekcyą p. Aleksandra Rajchmana, artyści opery tutejszej, wykonają śpiewy zbiorowe, oraz kwartety, duety i sola, przy akompaniamencie organów i skrzypiec. Szczegółowy program podamy czytelnikom naszym jutro.

W kościele Najświętszej Maryi Panny (Pokarmelickim) na Lesznie, pod dyrekcyą miejscowego organisty odbędzie się przy grobach śpiew chóralny amatorów.

W kościele św. Jacka (Podominikańskim) na Freta, odbędą się w Wielką sobotę o 4-ej po południu, śpiewy solowe, które wykonają panie: Marya Bothówna i Stefania Rosé, oraz p. Dobraczyński; akompaniować będzie na skrzypcach p. Aleksandrowicz.

Tegoż dnia i o tejże godzinie—w kaplicy przy ulicy Żytniej (u penitentek), urządzoną będzie muzyka pod dyrekcyą p. Goebelta — a nadto chórzyści opery wykonają kwartet wokalny.

W kościele na Koszykach, grób w roku bieżącym urządzonym nie będzie.

* **Komitet kwest** doniósł nam o następujących zmianach:

W kościele katedralnym św. Jana na korzyść przytułku dla ubogich dzieci (Rodzina Maryi) kwestować będą w sobotę pp: Marszałkowa Katarzyna Szostakowska, Marya Kruszczyńska z córką Katarzyną, Marya Kozakowska z córką Wandą i panna Marya Szczuka, od 3-ej do 5-ej pani Romana Popiel Święcka. W kościele św. Anny (Pobernardyńskim) w Wielki piątek dalegowanym będzie hr. Jerzy Małachowski z p. Kamińskim w miejsce p. Skrzyńskiego. W kościołku warsz. Towarzystwa dobroczynności przez oba dni z poprzednio wymienionemi damami, kwestować będzie z babką swoją Eweliną z hr. Łubieńskich Popiel, pana Helena Orsetti. W kaplicy szpitala dla dzieci kwestować będzie w sobotę z hr. Augustową Potocką, Zofia z hr. Ledóchowskich hrabina Czacka. W kościele św. Aleksandra, prócz poprzednio wymienionych, kwestować będzie na kościół w piątek Jadwiga dr. Szyszłło, a w sobotę u Wizytek na ogólne cele. W kościele św. Aleksandra na ogólne cele, oprócz poprzednio wymienionych pań, kwestować będzie także panna Henryka Marconi.

* **Magle gumowe.** W jednym ze sklepów przy ulicy Marszałkowskiej otworzono skład magli gumowych, sprowadzonych z Anglii. Na postumencie podobnym do maszyny do szycia, umieszczone są dwa walce gumowe, pomiędzy które kładzie się bielizna podobnie jak do wyżymaczki, z boku zaś jest korba ręczna. Cena magli nie dla wszystkich jednak jest dostępna, wynosi bowiem od rs. 40 do rs. 70.

Ciepła dziś rano o 7-ej stopni 2, wczoraj w południe ciepła stopni 5.

Kradzieże. Z mieszkania Jakóba Cukierporna, przy ulicy Pańskiej pod nr. 8, skradziono wczoraj w nocy trzy lichtarze srebrne wartości 75 rs.

— Ze składu wódek Zaczyńskiego przy ulicy Elektoralnej pod nr. 31, skradziono 30 rs., oraz papierosów i wódek za sumę 65 rs.

— Albinowi Kryńskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Elektoralnej pod nr. 9, z gołębnika skradziono 40 par gołębi wartości 80 rs.

Odebrane łupy. Policya śledcza przytrzymała wczoraj pobytowego złodzieja, który miał przy sobie 24 funtów drożdży. Łup złożono w wydziale śledczym.

W tłoku. Pani Karolinie Leśkiewiczowej wczoraj podczas targu za Żelazną Bramą, wyciągnięto w tłoku portmonetkę z kieszeni. Ścigany złodziej rzucił portmonetkę, lecz przedtem zdążył wyciągnąć 25-rublowy banknot i z łupem tym umknął bezkarnie.

Podrzucenie. Nocy wczorajszej na Powązkach w sieni domu Elżbiety Rochowej podrzucono niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka miesięcy życia.

Do poduszki była przymocowana kartka, z której się okazuje, iż dziecię ma na imię Zofia i było ochrzczone w kościele parafialnym w Radomiu.

Wspomniana Rechowa, jako bezdzietna, wyraziła gotowość zaopiekowania się podrzuconą dziewczynką.

Najechanie. Wczoraj po południu na ulicy Wierzbowej dorożkarz nr. 21 najechał na Barbarę Sowonowską i zranił ją boleśnie w głowę.

S. odwieziono do domu na ulicę Wierzbową pod nr. 8.

Nieostrożnego woźnicę aresztowano.

Upadnięcie. Wczoraj w oddziale Nowoświeckim straży ogniowej przy obmietaniu sal koszarowych, żołnierz Piotr Nowakowski, stojąc na wysokiej drabinie stracił równowagę i spadł na podłogę tak nieszczęśliwie, iż prócz silnego potłuczenia wywichnął sobie prawą rękę. Omdlałego odesłano na kuracyę do szpitala św. Rocha.

Wypadek z ogniem. Dziś około 5-ej rano przy ulicy Solec pod nr. 51, w jednem z mieszkań pierwszego piętra zajętem przez lokatorkę Przybylską, z niewiadomej przyczyny zapaliła się drewnia ściana a następnie sufit i dach. Wezwany na ratunek oddział straży z Nowego Światu, zapobiegł dalszemu szerzeniu się ognia i takowy po wyrąbaniu płonących części sufitu, ściany i dachu, wkrótce stłumił. Strat w ruchomościach nie było.

* **Józefów Ordynacki, gub. Lubelska.** (*List „Dziennika Dla Wszystkich“*).

Trudy lat ubiegłych, nad oświatą ludową podejmowane, dotąd swój plon wydają tak, iż obecnie, nie umiejący czytać i pisać włościanie, należą u nas do wyjątków.

Szkoda, iż wobec powyższych dodatnich warunków rozwoju umysłowego naszego ludu, ujemne nie pozwalają nam stawiać włościan naszych za wzór innym.

Chcemy mówić o szerzącem się przemytnictwie, spowodowanem bliskością austryackiego kordonu. W Józefowie i okolicy, w promieniu dwumilowym od tegoż kordonu położonych, wielu z mieszkańców z przemycania różnych towarów, a zwłaszcza spirytualiów, wytworzyło sobie rodzaj dochodnego procederu w skutek czego, rzecz naturalna, pijaństwo stało się potrzebą życia codziennego.

Duchowieństwo, przemawiające z kazalnic, pomimo szczerych usiłowań, nie było w stanie wykorzenić złego, — aż przecie energia władz akcyznych pogranicznych i znaczne kary pieniężne, nakładane na schwytanych kontrabandzistów, do pewnego stopnia położyły tamę pomienionym operacyom.

Nie tutaj jednak koniec upadku moralnego włościan i mieszkańców osady. Kradzieże i rozboje, jaskrawo zarysowujące się na tle miejscowych stosunków, zdumiewają swą niesłychaną śmiałością i liczbą.

Dowodem prawdy słów powyższych są następujące fakta:

W odległości pół mili od Józefowa, we wsi Tarnowola, współwłaścicielka tejże 60-letnia panna G., uchodząca za osobę zamożną, została napadniętą pewnej nocy przez bandę złożoną z sześciu opryszków, z których dwu żydów i czterech chrześcian — a wszyscy z powołania felczerzy, z Józefowa i Biłgoraja.

Do mieszkania panny G. wprowadzonymi zostali przez jednego z parobków folwarcznych. Nie znalaziszy nic więcej prócz niewielkiej kwoty pieniężnej w gotówce, za zawód zemścili się obezwładniwszy pannę G. w sposób zwierzęcy. Słysząc następnie zbliżające się kroki i odgłosy przebudzonej służby, zbiegli.

Oswobodzona panna G., zaalarmowała natychmiast miejscowego sołtysa, który też z kilku ludźmi puścił się za zbiegami w pogoń, a po upływie kilku godzin wszyscy łotrzy zostali ujęci i zaaresztowani. Obecnie, wyrokiem sądu okręgowego w Lublinie, skazani zostali na zesłanie do Syberyi.

Niezależnie od powyższego faktu, notujemy inny jeszcze.

Na miejscowym cmentarzu dokonano niedawno ekshumacyi zwłok pewnego starca, emeryta, zmarłego w Józefowie przed czterema laty. Ekshumacya została zarządzoną z powodu doniesienia miejscowego felczera P., jakoby nieboszczyka otruł był niejaki Cz., w celu przywłaszczenia sobie jego majątku. Dokonana na zwłokach analiza, nie wykazała żadnych śladów otrucia—P. więc, zostanie prawdopodobnie, pociągniętym do odpowiedzialności sądowej.

Stan. Ginter

LISTA DAM,

które raczyły przyjąć zaproszenia na 7 (19) kwietnia i 8 (20) kwietnia 1889 roku do kwesty wielko-tygodniowej odbyć się mającej przy Grobie Zbawiciela w kościołach Rzymsko-katolickich w Warszawie, na korzyść:

A. Tychże kościołów.

B. Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

C. Wsparcia dla wychodzących ze szpitali cywilnych.

D. Instytucyi Jałmużniczej przy kościele św. Kazimierza.

A. Kościoły:

15. *Św. Marcina* (OO. Augustyanów) ulica Piwna.

a) Na cele ad A, B, C, D.

w piątek pp.: Melania Władysławowa Jarocka z córką Jadwigą, Aniela z Dąbrowskich Stejnbrych z córką Heleną. Delegowani: St. Aleks. Kozłowski i Wacław Babczyński.

w sobotę pp.: Henrykowa Fukierowa z panną Cawłowską, Stanisławowa Janicka, Marya z Karasińskich Sommer. Delegowani: Bronisław v. Blum i August Miaskowski.

b) Na reperacyę kościoła.

w piątek i sobotę pp.: z Pruszyńskich hr. Juliuszowa Potocka z córką Heleną. Delegowany: na oba dni J. X. Julian Zdzitowiecki.

16. *Św. Ducha* (Popauliński) wprost ulicy Mostowej.

Na cele A, B, C, D.

w piątek pp.: Marya ze Szwedów Julianowa Fuchs z pannami Maryą Wieniawską i Heleną, panną Wandą z Mrozowskich Marczewska z siostrą Fuchsówną Julią Mrozowską. Delegowany: Józef Lochman.

w sobotę pp.: Marya ze Szlezygierów Kamińska z pannami, Józefą Szlezygierówną i Maryą Smoleńską, Róża z Szymanowskich Pomianowska. Delegowani: Antoni Golański i Edward Kamiński.

17. *Św. Jacka.* (OO. Dominikanów) przy ulicy Freta.

Na cele ad A, B, C, D.

w piątek pp.: Anastazya z Jaxów-Chronowskich Rutkowska z pannami Aleksandrą Kuczówną, Krystyną Malczewską i Zofią Sennewaldówną, Adela z Le Brunów Banzemer z córką Wandą. Delegowany: Tomasz Kuzmiński.

w sobotę pp.: Machalina z Konarzewskich Zalewska z pannami Stefanią i Zofią Rosae oraz Amelią i Maryą Bothe. Delegowany: Aleksander Żuliński.

18. *Św. Kazimierza* (pp. Sakramentek) na Nowem Mieście.

Na cele ad A, B, C, D.

w piątek pp.: Ewelina z Bogusławskich Dzięgielewska z córką Ludwiką, Bronisława z Lipowskich Kamińska, Helena z Golanowskich Łaszewska. Delegowany: Kazimierz Wisłocki.

w sobotę pp.: Zofia z Chełmickich hr. Tyszkiewiczowa, Helena z Turskich Dmochowska z córkami, Felicyą i Wandą. Delegowany: Ignacy Badowski

19. *Panny Maryi*, na Nowem Mieście.

Na cele ad A, B, C, D.

w piątek pp.: Marya z Pohlów Borchartowa z Córką Leontyną i panną Wiktoryą Jakubowską, Aleksandra Kopczyńska. Delegowany: Edward Kopczyński i Apolinary Borchart.

w sobotę pp.: Julianowa Weinzieher z córkami Emilią i Michaliną, Karolowa Lesisz. Delegowany: Władysław Bednawski i Zygmunt Poznański.

20. *Św. Franciszka Serafickiego* (dawniej OO. Franciszkanów), przy ulicy Zakroczymskiej.

Na cele A, B, C, D.

w piątek pp.: Weronika Elszyk przełożona pensyi z córkami Anną i Maryą, Jadwiga z Zawadskich Elszykowa z panną Heleną Phanhauzerówną. Delegowany: Antoni Gostomski.

w sobotę pp.: Anna z Schützów Strasburgerowa z wnuczką Maryą Strasburgerówną, pannami Kazyldą Florkiewiczówną i Haliną Kozarską. Delegowany: Ferdynand Więckowski.

21. *Św. Andrzeja Apostoła* (dawniej OO. Bonifratrów) przy ulicy Bonifraterskiej.

Na cele ad A, B, C, D.

w piątek pp.: Walentyna z Jezierskich Niedzielska z panną Stanisławą Stępińską, Anna ze Styczakowskich Białkowska, Katarzyna z Marczewskich Styczakowska z córką Natalią. Delegowany: Wiktor Schrejer.

w sobotę pp.: do g. 2 Kazimiera ze Stażyńskich Radwańska z pannami Maryą Sztukowską i Heleną Rutkowską; od g. 2 Barbara z Nowakowskich Grabska z córką Jadwigą i panną Romaną Gutman. Delegowany: Maksymilian Kamiński i Antoni Radwański.

22. *Św. Karola Boromeusza*, na Powązkach.

Na cele ad A, B, C, D.

w piątek pp.: Julia Zalewska z córką Julią.

w sobotę pp.: Elżbieta Eilner, Teodora Pietrych. Delegowany na oba dni: Jan Sikorski.

23. W *parafialnym Matki Bozkiej Loretańskiej*, na Pradze.

Na cele ad A, B, C, D.

w piątek pp.: Marya z Piaszczyńskich Piaszczyńska, Konstancya z Janowskich Buczeniowa, po południu: Tekla z Mandukow Olszewska z córką Natalią. Delegowany: Kazimierz Karasiewicz.

w sobotę pp.: Bogusława z Palickich Brzezicka z panną Eugenią Gąsiorowską; po południu: Kazimiera z Wejsenbornów Wilczyńska, Stefania z Rapcewiczów Krzyżanowska. Delegowany: Henryk Piasczyński.

B. Kościoły i Kaplice instytutowe:

1. *W gmachu Warsz. Towarzystwa Dobroczynności* (Krak. Przedm.).

w piątek do 2-ej pp.: Marya z Oborskich Michałowa z córką Zofią; od 2-ej z hrabiów Łubieńskich Ewelina Popiel, z Wencławowiczów hr. Wiktorowa Ronikier. Delegowany: Wiktor hr. Ronikier.

w sobotę do 2-ej pp.: z Czorbów Władysławowa Okęcka; od 2-ej z hrabiów Łubieńskich Popielowa i Marya Michałowska. Delegowany: Antoni Werner.

2. *W Kościele szpitala Dzieciątka Jezus* (Plac Warecki).

w piątek pp.: Edwardowa Leo z córkami, Włodzimierzowa Kretkowska.

w sobotę pp.: Edwardowa Leo z córkami i Zofia Wolff.

3. *W Kaplicy Szpitala dla Dzieci* (ulica Aleksandrya Nr. 23/25).

w piątek pp.: Natalia z Zaintyńskich baronowa Taube z córką Janiną, Anna z

Potopowiczów Władysławowa Woynicz-Sianożęcka, Ludwika z baronów Brunowów, Adamowa Sołtanowa.

w sobotę pp.: Aleksandra z hr. Potockich Augustowa hr. Potocka, Zofia z Ledóchowskich Feliksowa hr. Czacka.

4. *W Kaplicy instytutu Św. Kazimierza* (na Tamce).

w piątek i sobote pp.: Róża z hr. Potockich Stanisławowa Zamoyska z córką, Pelagia z hr. Potockich hr. Poletyłowa z córką Jadwigą.

5. *W Kaplicy Instytutu Oftalmicznego imienia Księcia Edwarda Lubomirskiego* (ulica Smolna Nr. 8).

w piątek i sobotę pp.. Zdzisławowa hr. Zamoyska, księżna Marya Drucka-Lubecka.

6. *W Kaplicy Warszawskiego domu schronienia „Przytulisko“* (ulica Wilcza Nr. 7).

w piątek pp.: z hr. Kossakowskich hr. Zygmuntowa Plater z pannami: hrabianką Zofią Kossakowską i Aleksandrą St. Clair, z hr. Kossakowskich Aleksandra Łempicka i Helena Gnoińska. Delegowany: Stanisław hr. Kossakowski.

w sobotę pp.: z hr. Przezdzieckich hr. Wincentowa Walewska z córką, baronowa Zofia Hartingh z panną Maryą Hartingh. Delegowany: Anastazy Siemieński.

7. *W Kaplicy* Przytułku *ubogich dzieci* „Rodzina Maryi“ (przy ulicy Żelaznej Nr. 97).

w piątek pp.: z Lambertów Mieczysławowa Epstein konsulowa, i Alicya hr. Rzyszczewska

w sobotę pp.: Aleksandrowa Goldstand, Wiktorowa Kronenberg i Adamowa Breza.

8. *W Kaplicy w domu schronienia Opieki Najświętszej Maryi Panny* (Penitentek) ulica Żytnia Nr. 1.

w piątek pp.: z hrabiów Lanckorońskich Tytusowa Dembowska, z Lachnickich Edwardowa Chrapowicka.

w sobotę pp.: z hr. Potockich hr. Raczyńska, z hr. Starzeńskich hr. Gabryela Komarowa, z hr. Sołtyków Michałowa Karnicka

9. *W Kaplicy domu schronienia starców św. Ducha i Najświętszej Maryi Panny* (przy ulicy Przyrynek).

w piątek i sobotę pp.: Bolesławowa Moycho, Stanisławowa Dobrzańska z panną Zofią Jarzyńską. Delcgowany: Bolesław Moycho.

10. *W Kaplicy schronienia paralityków i nieuleczalnych* (Nowo - Wiejska Nr. 32)

w piątek i sobotę pp.: Emilia z hr. Łubieńskich hr. Sobańska, Magdalena z Grabowskich Popławska.

11. *W szpitalu św. Ducha* (przy ulicy Elektoralnej) na przytułek wychodzących ze szpitali pod opieką W. T. D. przy ulicy Dzikiej, i na miejscowy Szpital.

w piątek i sobotę pp.: Stefania z Włodków Szyrmina z siostrą panną Teresą Włodek, Aniela z Włodków Rodowicka z córką Maryą, Jadwiga z Dziekońskich Dziekońska, z córkami: Maryą i Zofią baronównemi Ramm. Delegowani: Władysław Wojnicz-Sianożęcki i Albin Dziekoński.

12. *W Kościele Św. Andrzeja* (pp. Kanoniczek przy placu Teatralnym).

a) Na korzyść niezamożnych kościołów.

w piątek pp: Jadwiga z Simmlerów Stefanowa Spiessowa z córką Jadwigą, Aniela z Simmlerów dyrektorowa Karolowa Strasburger, Marya z Brunów Gustawowa Żurkowska, Marya z Kołobrzeg-Kolbergów dr. Romanowa Jasińska.

w sobotę pp.: Natalia z książąt Woronieckich Stanisławowa Lasocka z córka Aleksandrą, Leopoldyna z Lachnikich Chrapowicka, Konstancya z Trzebińskich Wincentowa Słubicka. Delegowany na oba dni: Feliks hr. Grabowski.

Warszawa dnia 3 marca (15 kwietnia) 1889 roku.

Prezydujący w Komitecie
Radca Stanu **Józef Byszewski.**
Członek **Jan Gautier.**

Z różnych stron.

—o—

× **Wystawa historyczna Rewolucyi francuzkiej.** Towarzystwo historyczne Rewolucyi francuzkiej urządziło w sali Stanów, w Luwrze, wystawę historyczną rewolucyi. Dzięki uprzejmości kolekcyonistów, muzeów paryzkich i prowincyonalnych, fabryk porcelany w Sèvres, zgromadzono tam wiele cennych i ciekawych zabytków. Wystawa odbywa się w sali, gdzie niegdyś zasiadała rada municypalna. Sala ta została podzielona na trzy części. U wejścia, na prawo, znajdują się przedmioty, odnoszące się do panowania Ludwika XVI i Maryi Antoniny. Pierwsza część sali poświęcona jest Zgromadzeniu konstytucyjnemu i Zgromadzeniu prawodawczemu, druga Dyrektoryatowi, trzecia Konwencyi. W głębi tej ostatniej sali wznosi się ołtarz Ojczyzny, oddany wiernie według dokumentów autentycznych, przez p. Ferdynanda Calmette, który zajmuje się urządzeniem tej wystawy.

Od drzwi wchodowych szerokie przejście wiedzie do tego ołtarza. Po obu stronach ustawione są maszty, z których powiewają sztandary batalionów gwardyi narodowej z r. 1790.

Pomiędzy obrazami znajduje się portret pani Tallien, pani Récamier; ciekawa kolekcya malowideł przedstawia kostiumy owego czasu i bardziej znane wypadki z przywiązanemi do nich legendami. Tego rodzaju kolekcya nie figurowała jeszcze na żadnej wystawie, a nawet w żadnem muzeum.

Cała jedna ściana poświęcona Maratowi i Charlocie Corday. Jest tam pośmiertny medalion Manata, jego dyplom wolnomularski, obraz Dawida, przedstawiający scenę zamordowania i kilka portretów Charloty Corday.

Karykatury, ryciny, autografy znajdują się w wielkiej liczbie. Z tych ostatnich zasługuje na wyróżnienie list Klebera, pisany z Kolonii w dniu 25 go brumaire do przyjaciela jego Marceau. Oto jedno zdanie z tego pisma: „Nie będę cię namawiał, abyś opuścił twoję hrabinkę i przyjeżdżał tutaj; czuję aż nadto dobrze, że nie potrafiłbym ci dostarczyć równoważnika tylu przyjemności“.

Są tu jeszcze przyrządy, które służyły Latude'owi do jego ucieczek, nakrycia stołowe Dantona ze znakami G. D. a ozdobione czapką frygijską, tabakierka słynnego rewolucyonisty, fular, który nosił w więzieniu i szkic piórkiem, przedstawiający Dantona i Heberta, jadących w wózku na śmierć. Aleksander Dumas nadesłał portret i autograf dziadka swego generała Dumasa.

× **Wesele w rodzinie sułtana.** W d. 3-ym b. m. odbyły się w Konstantynopolu zaślubiny czterech księżniczek z rodziny sułtana. Uroczystość religijna odbyła się w pałacu Yildiz w obecności sułtana i najwyższych dostojników tureckich. Wieczorem danym był w pałacu cesarskim obiad na 70 osób, na który otrzymali zaproszenia wielcy wezyrowie, ministrowie, dostojnicy cywilni i duchowni, dyrektorowie banków ottomańskiego, Credit Lyonnais i kolei wschodnich i anatolskich itd. Sułtan był w czasie obiadu w wybornym humorze i rozmawiał wiele z gośćmi, pochodzącymi z Europy zachodniej. Nazajutrz dano obiad dla członków ciała dyplomatycznego. Ernesta Rossi, który w tymże dniu miał już wraz ze swojem towarzystwem wyjechać z Konstantynopola, uproszono jeszcze o danie dwu przedstawień. Tragik włoski zgodził się na to i przez wdzięczność za dobre przyjęcie w stolicy sułtana, dał dwa przedstawienia bezpłatne.

× **Fałszywy mężczyzna.** W tych dniach do portu St. Brieux, zawinął torpedowiec angielski „Plymouth“. Wszyscy podróżni wysiedli już na ląd, jeden tylko pozostał w swej kajucie, nie mógł bowiem ruszyć się z miejsca. Przywołany lekarz stwierdził, że chory był kobietą. Wobec tego władze francuzkie przebranej kobiecie nie pozwoliły wysiąść na ląd francuzki. Mniemany mężczyzna zdecydował się tedy wylądować na wyspie Jersey. Tu władze angielskie pozwoliły mu opuścić okręt, lecz równocześnie zaprowadzono go do biura policyi celem spisania protokółu. Tu przebrana kobieta zeznała i udowodniła, że pochodzi z Bremeny, że sześć lat liczyła, kiedy rodzice przywieźli ją do Londynu, gdzie została sierotą w 13 roku życia bez środków do życia. Aby więc łatwiej zarobić, przywdziała suknie męzkie, których od tego czasu nie zrzucała, mimo to, że liczy już lat 58. W sukniach tych objechała prawie całą Europę, pełniąc służbę to kamerdynera, to znów sekretarza „pod nazwiskiem Louis Hermann. Udawanie mężczyzny powodziło jej się wybornie; pijała wszelkie gorące napoje, paliła cygara a nawet fajkę. W udawaniu tem pomagały jej wielce męzkie rysy. Mimo to władze angielskie wytoczą podobno fałszywemu mężczyźnie proces o naruszenie porządku publicznego.

Z prasy ruskiej.

* **„Graždanin“** w artykule zatytułowanym „jubileusz hańby historycznej“ pisze:

„W r. 1889 święcić będą uroczyście jubileusz moralnego i politycznego upadku narodu, który przez długi czas przodował innym. Któż ośmieli się—zapytacie—rzucić tak zuchwałe wyzwanie całemu światu chrześciańskiemu? Chyba wrogowie tego narodu. O nie! jesteście w błędzie. Sam ów naród będzie się weselił, będzie siebie samego na nowo zanurzał w stuletnie błoto. Oto Francuzi będą święcić jubileusz rewolucyi francuzkiej, tego wypadku hańbiącego całą ludzkość — wypadku, na którego wspomnienie ścina się krew w żyłach każdego chrześcianina. Istotnie też jest co święcić! — woła dalej „Graždanin“—Zabójstwo króla, którego całą winą było, że był dobrym chrześcianinem, dobrym królem i dobrym ojcem rodziny. Zabójstwo królowej za to, że była królową, piękną i uczciwą kobietą. Zabójstwo delfina, całych dziesiątków tysięcy niewinnych mężczyzn, kobiet i dzieci. Śmierć ich wszystkich zbroczyła krwią niewinną cały naród francuzki, który w krwi tej utopił swą sławę narodową.

„Dalsza Historya Francyi jest także całym szeregiem nowych zatargów, wybuchów i rewolucyj. Teraz zaś upadek moralny do granic ostatecznych i demoralizacya we wszelkich możliwych objawach, kierunkach i formach. Jest to kara Boża, ale jeszcze nie całkowita, za przelaną krew królewską. Na miłosierdzie Bozkie francuzi liczyć nie mogą, skoro czczą nie Stwórcę, ale wszelkie siły piekielne, uosobione w brudach nierządnicy.

„Rewolucyę francuzką można scharakteryzować w ten sposób: krew i nierząd.

„Ale rewolucya rzeczona nietylko Francyi szkodę przyniosła. Wszelkie rewolucye następne były tylko małpowaniem francuzkiej.

„Anarchiści i nihiliści—ta zaraza naszych czasów, to potomkowie Sankiulotów. Tak więc, święcąc stuletnią rocznicę rewolucyi francuskiej, święcić będziemy i wszystkie inne—a święcąc rocznicę królobójstwa z XVIII stulecia, święcić także będziemy królobójstwo z wieku XIX.

„O hańba! hańba!

„Hańbą jest to, że naród francuzki urządza ten jubileusz, że wzywa inne narody do udziału, a najbardziej hańbiącem to, że owi wzywani zbiorą się zapewne na to święto nad Sekwaną. Dla nas, Rosyan, ciekawem jest to, ilu też naszych ugrzęźnie w tem błocie? Ktoś, gdzieś oświadczył, że jeśli Rosyanie nie wezmą udziału w wystawie paryzkiej, to tem samem zamanifestują swą niewdzięczność za sympatye Francuzów dla nas. Jakże to miło! Rosya więc ma być wdzięczną Francyi? Za cóż to? za jakie dobrodziejstwa?

„Istotnie, mamy za co dziękować. W roku 1812 — Francuzi zniszczyli wiele miast naszych i spalili naszę stolicę prastarą. Niepowodzenia wojny krymskiej zawdzięczamy francuzom. Teraz zaś, Francya przyjmuje u siebie naszych królobójców.

„I za to wszystko mamy dziękować! A jakież są objawy niedawnych sympatyj francuzkich dla Rosyi? Oto marząc o odwecie, przekonali się, że sami nie zmogą Niemiec i rozgorzeli sympatyą dla Rosyi. W chwalbie i pochlebstwach nie ma granic, ale też nie należy brać ich za dobrą monetę. Potrzebniśmy francuzom dla odebrania Alzacyi i Lotaryngii, kosztem krwi żołnierzy naszych. Oto wszystko.

„Myślę, że to wystarczy do przedstawienia w świetle właściwem sympatyj francuzkich. Tak. Święcenie jubileuszu takiego hańbiącego przewrotu, jak rewolucya z roku 1789, winno raz na zawsze shańbić Francyę przed sądem historyi i w oczach ludzi, dla których drogiemi są tradycye i podstawy świata chrześciańskiego.

„Powtarzamy to — kończy „Graždanin“ — obchodzenie jubileuszu rewolucyi francuzkiej jest wyzwaniem obraźliwem dla całego świata chrześciańskiego.“

W kwestyi zdrowotności.

—o—

(Patrz Nr. 30 „Dziennika Dla Wszystkich“.)

Nietylko zarazek suchot, ale i dyfterytu (Inflammatio diphteritica) i chorób wysypkowych: Ospa (Morbilli), Płonica albo Szkarlatyna (Scarlatina), udziela się za pośrednictwem powietrza.

Pył, kurz — gdyby nawet nie zawierał żadnych pasorzytów drobnowidzowych, czy gołem okiem widzialnych; roślinnych czy też zwierzęcych — sam przez się zawsze jest dla dróg oddechowych szkodliwym. Mechanicznie—zanieczyszcza je i — jako ciało obce drażni tkanki, chemicznie zaś, rozkładając się wywołuje co najmniej: kataralne zapalenia (Inflammationes catharrales).

Jakże się więc starać należy, aby powietrze które wdychamy: w mieszkaniach, sieniach, podwórzach i t. d. było o ile można — świeże i czyste

Wiedza teorytyczna nie stosowana w praktyce nie ma znaczenia — a tymczasem my wcale o praktykę nie dbamy. Wprowadziwszy w życie jaką rzecz pożyteczną, tak się pod tym względem zachowujemy, jak małe dziecko względem zabawki. Z danej mu dziś, jutro nie ma już ani śladu, albo bezużyteczne zaledwie szczątki. Przeczyta się nieraz jakiś ważny artykuł, sprawozdanie z danej jakiej kwestyi palącej, pomyśli się czasem trochę, podebatuje nawet, ale zaraz potem... rzuci się w kąt numer pisma — książkę na bok odłoży, no i basta!

W miastach gdzie baczność: *wszystkich na wszystko* co się dokoła dzieje, mogłaby w części złemu zapobiedz, gdzie na małej stosunkowo przestrzeni zgromadza się znaczna ilość ludzi złych i dobrych, swoich i obcych, inteligentnych i prostaków, gdzie pełno zwierząt: koni, psów, kotów i t. d. gdzie dużo fabryk i kominów, ziejących dymem z węgla kamiennego i najrozmaitszego rodzaju gazami, gdzie tylko dostateczna roślinność może przeciwdziałać, dostarczając nam Tlenu i Azonu niezbędnego dla odświeżenia naszej krwi i organizmu, na poszanowanie cudzej o-

sobistej i publicznej wspólnej własności, tak się mało zwraca uwagi, tak się ją traktuje obojętnie, tak się za przewinienie nie uważa niszczenia drzew w kląbach podwórzowych, ulicach, skwerach, ogrodach, że nic też dziwnego, iż zapanował materyalny i moralny rozstrój i upadek powszechny — pod każdym względem.

Każdy, kto bezstronnie patrzy, myśli i sądzi, spostrzeże i przyzna, że mieszkania nasze pozostawiają wiele do życzenia pod względem hygieny.

Nie nauczeni za młodu, że zależymy jedni od drugich, nie wdrożeni do życia praktycznie hygienicznego, przyzwyczajeni do gotowego w domu, gdzie za nas robią wszystko niepłatne „woły robocze", matki, albo „płatna usługa" — po wyjściu w świat, rządzimy się na swojem „jak Bóg dał", nie myśląc ani o sobie ani o drugich. Zatem i w mieszkanku, gdzie się większą część lub połowę życia przebywa czyści się ubranie i obuwie z zaschniętego błota, przylgniętego nieraz z miejsc zaraźliwych; pluje się po podłodze; kopci się tytuń, rozrzuca wszędzie niedopałki z papierosów, cygar i zapałek; nie zmywa się podłogi nawet raz na kwartał, nie zamiata po całych miesiącach; mieszka się a nawet śpi, nieraz razem w łóżku z psami i kotami; śmieci się papierkami, ogryzkami i pestkami owoców gdzie się da w pokoju, po schodach, chodnikach, podwórzach bezmyślnie — niedbając, że poślizgnąć się i upaść łatwo, że można przyczynić sobie i komuś szkodę na zdrowiu gdy się potłucze, gdy zwichnie lub złamie rękę lub nogę.

Wracając do rzeczy: polepszenia zdrowotności ludzi, powiem tu, że tylko *wspólne usiłowania* inteligencyi, lekarzy, budowniczych, właścicieli i wszystkich bez wyjątku lokatorów domów, mogą dodatnio oddziałać w tym względzie. A więc dobrzeby było, gdyby lekarze nietylko przez publiczne odczyty, ale i w każdym pojedyńczym wypadku zwracali uwagę pacyentów, na przestrzeganie głównych zasad hygieny i dawali wskazówki, jak, co i gdzie zrobić pod tym względem warto i potrzeba dla zdrowia. Odczyty o hygienie pożyteczniejsze by też z pewnością były, od tych wszystkich dzisiejszych naszych odczytów t. zw. popularnych.

Przy każdej budowie nowego domu, albo przy przebudowie starego, dobrze by było pamiętać i dopilnowywać, aby rodzina czy osoba — mająca tu w przyszłości mieszkać — mogła mieć:

a) Małą komóreczkę, wygódkę hermetycznie zamykaną z ujściem rurki do luftu kominowego, dla czasowego przez noc lub choćby parę godzin schowania potrzebnika;

b) Schowanko w murze przy każdym piecu i w kuchni, zamykane—na materyał opałowy: węgiel, drzewo, szczypki i t. p.

c) Szafeczkę z przegródkami i półkami, dla przechowania czasowo naczynia z wodą, sprzętów do mycia się: miednicy, półkwartówki, mydelnicy, blaszanki z naftą, sprzętów do odczyszczania odzieży: szczotek, miotełek, błyszczu, miotły, szczotki do podłogi, naczyń ze spożywczemi materyałami — blaszanek z pozostałemi resztkami z obiadu.

c) Niszę—przy kanałach wentylacyjnych z wentylatorem szczelnie zamykanym—na samowar, maszynkę naftową lub benzynową.

d) Wentylatorów, źle urządzonych, niehermetycznych, takich np. blaszek bez sprężyn jakie w nowych domach obecnie się zaprowadzają, jako nieszczelnie przylegających—bezwarunkowo wprawiać się nie powinno—bo te niby wentylatory są dla zdrowia szkodliwe, pochłaniają połowę ciepła w zimie, tak, że przy najsilniejszem napaleniu w hermetycznych piecach—otrzymać najwyżej można w mieszkaniu $+8^{\circ}$—$+10^{\circ}$ R. ciepła, a więc o 6°—4° R. mniej jak normalnie potrzeba; gdzie są takie, lepiej je skasować lub przerobić na dobre (mosiężne ze sprężyną—po rs. $2^1/_2$ sztuka), niż się rozmyślnie narazić na chorobę i śmierć — bo wtedy będzie (Suicidium) samobójstwo albo (Homicidium) zabójstwo.

e) Nie dozwalać złych, niby to hermetycznych drzwiczek wstawiać do pieców, gdyż takie są powodem nieustannych przeciągów.

f) Okna 2-go i 3-go piętra urządzać tak, żeby się otwierały do środka pokoju, dla zabezpieczenia od upadku przy myciu.

A wszystkie te udogodnienia, można zrobić najłatwiej od razu wtenczas kiedy się muruje: kilka lub kilkanaście cegieł mniej wmurować, zawiasy w oknach inaczej obsadzić, drzwiczki i wentylatory wprzód przysposobiwszy — powprawiać i—cała rzecz skończona.

(Dokończenie nastąpi).

TELEGRAMMY „DZIENNIKA DLA WSZYSTKICH."

Petersburg, 17 kwietnia. (*Tel. Ag. Pól.*) Dyrektor kancelacyi wydziału kredytowego, Wierchowski, mianowany został członkiem rady ministra finansów, zaś wicedyrektor rzeczonej kancelaryi, Słobodczikow, dyrektorem. Członek rady handlu i przemysłu, szambelan Neczajew-Malcew i radca handlowy Prozorow, zatwierdzeni zostali na rok bieżący jako przedstawiciele handlu i przemysłu w radzie do spraw taryfowych.

Petersburg, 17 kwietnia. (*Tel. Ag. Pól.*) „Nowoje Wremia" dowiaduje się, że towarzsz ministra sprawiedliwości, Markow mianowany został przewodniczącym w cywilnym kasacyjnym departamencie senatu.

Jako jego następcę wymieniają dyrektora departamentu, Arakina.

Petersburg, 17 kwietnia. (*Tel. Ag. Pól.*) Wyjaśniono, że oficerowie zapasu mają korzystać z ulg w przejeździe kolejami, począwszy od dnia powołania na ćwiczenia, po dzień zwolnienia.

Odessa 17 kwietnia. (*Tel. Ag. Pól.*). Stan zasiewów ozimych, przedstawia się na południu zadawalniająco.

Ryga 17 kwietnia. (*Tel. Ag. Pól.*). „Ryżski Wiestnik" donosi, iż redaktor „Rigasche Zeitung" Buchholz, zniknął bez wieści. Gazeta przestała wychodzić.

Bukareszt 17 kwietnia. (*Tel. Ag. Pól.*). Sesya izb została zamkniętą po uchwaleniu kredytu 15-tu milionów na fortyfikacye.

Berlin, 16 kwiet. (*Tel. Ag. Pól.*). Poseł hr. Szuwałow, powrócił tu dzisiaj.

Paryż, 17 kwietnia. (*Tel. Ag. Pól.*) U anarchistów Morphyego i Soudeya dokonano rewizyi domowej w ich nieobecności.

U Morphyego znaleziono papiery kompromitujące. U Cassagnaca i generała Dubarrail rewizyi dotąd nie było.

Paryż, 17 kwietnia. (*Tel. Ag. Pól.*) Szach perski wyjeżdża w końcu maja z Teheranu, będzie w Petersburgu i w Warszawie w czerwcu, zwiedzi także Niemcy, Holandyę, Belgię i Anglię.

W Paryżu na wystawie będzie we wrześniu.

Londyn 17 kwietnia. (*Tel. Ag. Pól.*). W skardze, podanej przez Parnella przeciw „Timesowi" o obrazę honoru, zażądane tytułem zadosyćuczynienia sumy 100,000 funtów szterlingów.

— W ambulatoryum szpitala ś-go Ducha, przychodzącym chorym udzielają lekarze bezpłatnej porady w następujących godzinach:

1. Od g. 9 do 11 rano codziennie w chorobach wewnętrznych.
2. Od g. 11 do 12 rano w poniedziałki, środy i piątki w chorobach gardła i krtani.
3. Od g. 12 do 1 codziennie w chorobach kobiecych.
4. Od g. 11 do 12 codziennie w chorobach chirurgicznych.

— W ambulatoryum szpitala ś-go Ducha, przychodzącym chorym udzielać będzie porady lekarskiej, ordynator dr. Sokołowski, zamiast dwa razy, trzy razy na tydzień, t. j. w poniedziałki, środy i piątki, od godziny 10 do 11 rano — choroby gardła, krtani nosa.

— **Kasa** zaliczkowo-wkładowa emerytów warszawskich ma zaszczyt podać do wiadomości, że w myśl § 48 ustawy Ogólne zebranie uczestników kasy odbędzie się w niedzielę 13 kwietnia (5 maja) r. b. o godz. 1-ej z południa w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Jeśliby zaś w tym terminie posiedzenie Ogólnego zgromadzenia, dla przyczyn w § 53 ustawy przewidzianych, nie doszło do skutku, to takowe w myśl § 45 ustawy bez ponownych ogłoszeń, bez względu na liczbę zebranych członków w dniu 30 kwietnia (12 maja) r. b. o godz. 1-ej z południa w gmachu pomienionej resursy odbędzie się.

Przedmiotem zebrania będzie sprawozdanie za rok 1888, oznaczenie dywidendy, oraz normy pożyczek i wysokości procentów, niemniej wybory na miejsce wychodzących dyrektora i jego zastępcy, tudzież komisyi rewizyjnej na rok 1889. Liczne zatem zebranie się członków byłoby pożądanem.

— **Nr. 16 „Wieczorów Rodzinnych"** tygodnika illustrowanego dla dzieci, wyszedł z druku i zawiera:

Treść:

Zmartwychwstanie (drzeworyt).

Najnowszy utwór powieściowy Deotymy (c. d.)

Listy z podróży, przez Amazonkę podlaską.

Do wiosny, wiersz (z drzeworytem).

List Gołąbki pocztowej.

Pierwsza wycieczka myśliwska młodych osadników amerykańskich, przekład z angielskiego (c. d.)

Łamigłówki i rozwiązania.

W Dodatku:

Przygody pani Kokosznickiej, przez M. J. Z. (z drzeworytem).

Kanarek, wiersz, przez Z. Morawską.

Ślizgawka, opowiedziała Wiochna z pod Lublina.

Łamigłówki i rozwiązanie.

Skrzynka do listów.

Dodatek książkowy:

Dzieci klanu, powieść przez Joannę Hering (p. Adam-Acton) przełożona z angielskiego przez T. P.

Redaktorka i wydawczyni
Ludwika Hauke.

Dział finansowy, handlowy, przemysłowy i informacyjny.

Targi zbożowe.

Pszenica w Nowym Yorku staniała w poniedziałek o $^3/_4$ centa na buszlu.

Również słabem było usposobienie poniedziałkowego targu w Londynie, jak to wykazuje depesza, umieszczona poniżej.

W Berlinie płacono wczoraj za pszenicę o 3.2? m. wyżej, na żyto o $1^1/_2$ m. wyżej.

We Wrocławiu pszenica i żyło zdrożały wczoraj o 1 m. na ?,00 kg., jęczmień o 2 m.

Odesa, 17-go kwietnia W dniu dzisiejszym płaciły tutaj.

Pszenica:		kop. za	pud.
sandomierka biała .	od	82 do	1??
ozima żółta	„	76 „	101
ozima czerwona. . .	„	76 „	101
ozima bessarabska .	„	76 „	101
girka	„	72 „	98
Żyto	„	45 „	58
Owies.	„	45 „	55
Jęczmień.	„	45 -	58

Przy obniżających się cenach popyt słaby.

Libawa, 17 kwietnia. Pogoda: jasna.

Na tutejszym rynku płacono za pud:

Żyto stale, ciężkie (z gwarancyą 120 f. hol.) $69^1/_2$ do — kop., lekkie 68 do — kop.

Owies: biały stale, loco 64—66 kop., wyborowy 68—71 k., lit. od 63 do 65k., szastany (bez ości) stalej, z wagą 85 f., 68—69 kop., z wagą 90 f.: 70—71 kop., czarny słabiej, czarno-pstry od 61 do 62 kop., czarny 64—65 kop.

Jęczmień bez zm.: od 62 do 66 kop., wyborowy od 65 do 67 k., pastewny 62—63 kop.

Pszenica piękna — — —, średnia — — —, licha 75—80 kop.

Hreczka lekka od 78 do 79 k., z gwarancyą wagi 100 f. 82—88 kop.

Groch 74 do 88 kop.

Wyka — do — kop., lit. 70—80 kop.

Fasola biała ——— kop.

Siemie lniane: słabo, 118—133 k.

Makuchy lniane 43—92 kop.

Otręby pszenne 50 do 53 kop., żytnie 58—59 kop.

Konopie 95 kop.

Lnica — — — kop.

Dowóz w dniu 9 i 10 kwietnia wynosił

52 wag. żyta, 10 wag. jęczmienia, 208 wag. owsa, 151 wag. różnych zbóż.

Wrocław 16 kwietnia. Pszenica biała 165—182 m., żółta 165—181 m.

Żyto loco 138—149 m., na dostawę: kwiecień 150.00; kwiecień-maj 150.00 m., czerwiec-lipiec 152 m.

Jęczmień: 119—168 m.

Owies 134—140 m.

Groch 125—155 m.

Wszystko za 1,000 kg.

Olej rzepakowy: kwiecień 58.50 m. za 100 kg.

Spirytus spokojnie, bez podatku, na kwiecień 52.70 m. i 33.30 m. za 100 litrów 100%.

Wiedeń, 16 kwietnia. Pszenica: płacono na wiosnę fl. 7 c. 20.

Żyto na wiosnę fl. 6 c. 27 za 100 kg.

Berlin, 16 kwietnia. Pszenica (żółta) kwiecień-maj 188.25 m., wrzesień-paźdz. 188.50.

Żyto: kwiecień-maj 146.50 m., wrzesień-paźdz. 149.00 m.

Owies: kwiecień-maj 142.75 m. za tonę.

Olej rzepiowy kwiecień-maj 53,00 m., wrzesień-paźdz. 50 10 m.

Londyn 15 kwietnia. Pszenica mocniej, lecz zagraniczna o 1/4 sz. taniej, mąka ospale, kukurydza słabo, owies spokojniej.

Nowy-York, 15-go kwietnia. Pszenica: czerwona ozima loco 88 c., kwiecień 86 1/2 c., grudzień 91 c.

Kukurydza 43 3/4 c., mąka 3 d. 10 c. za buszel.

Hamburg, 15 kwietnia. Spirytus spokoj. Notowano za hektolitr włącznie z beczką kontraktową na kwiec.-maj 22 1/2 m., maj-czerwiec 22 3/4 m., lipiec - sierpień 24 m.

Okowita:

„Rektyfikacya warszawska" płaci w tygodniu bieżącym za wiadro 100° okowity z akcyzą 10.85 rs.

Cena okowity z dnia 17 kwietnia.

Kart. skł. wiadr. 838¹——	273—	—
Pojed. szynk. w. 851¹——	277—	—

2% z dod.

73% z akcyzą po 9 1/4 %.

Stosunek garnca do wiadra 100 — 307 1/2.

Kurs Giełdy Warszawskiej

z dnia 17 b. m. 1889 r.

Weksle.	żądano	płac.
Berlin z d. t. 2 d. 100 m. . . .	—,—	—,—
„ z k. t. 2 d. 100 m. (158—).	46,80	—,—
Inne niem. m. B. d. t. 2 d. 100 m.	—,—	—,—
„ „ „ k. t. 2 d. 100.m.	—,—	—,—
Londyn z d. t. 3 m. 1 Ł. . . .	—,—	—,—
„ z. k. 3 m. 1 Ł. . . .	9,48	—,—
Paryż z. d. t. 10 d. 100 fr. . . .	—,—	—,—
„ z. k. t. 14 d. 100 fr. . . .	37,60	—,—
Wiedeń z d t. 3 d. 100 fl. . . .	—,—	—,—
„ z k. t. 4 d. 100 fl. (131—)	78,75	—,—
Petersburg z d. t. 3 d. 100 rs. .	—,—	—,—
Papiery Państwowe. (za 100 rs.)		
Listy Likwid. Król. Pols. duże	86,50	—,—
„ „ „ „ małe	86,—	—,—
Rosyjs. poż. Wsch. 1 em. 100 rs.	—,—	—,—
„ „ „ 2 em. 100 rs.	100,25	—,—
„ „ „ 3 em. 100 rs.	—,—	—,—
Rosyjs. poż. Prem. z 1864 r. 1 em.	—,—	—,—
„ „ „ z 1866 r. 2 em.	—,—	—,—
Bilety Banku Państwa Ros. 1 em.	—,—	—,—
„ „ „ „ 2 em.	—,—	—,—
„ „ „ „ 3 em.	—,—	—,—
„ „ „ „ 4 em.	—,—	—,—
Renta kolejowa.	—,—	—,—
4% pożyczka wewnętrz. z r. 1887	84,85	—,—
„ „ „ małe	— —	—,—
Listy Zast. Ziemskie 1 s. lit. AB	97,30	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 2 s. lit. A	—,—	—,—
„ „ „ 2 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 3 s. lit. A	96,—	—,—
„ „ „ 3 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 4 s. lit. A	—,—	—,—
„ „ „ 4 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 5 s. lit. AB	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
Listy Zast. m. Warszawy seryi 1	96,25	—,—
„ „ „ seryi 2	94,85	—,—
„ „ „ seryi 3	94,25	—,—
„ „ „ seryi 4	94,—	—,—
„ „ „ seryi 5	—,—	—,—
Obligi m. Warszawy duże . .	—,—	—,—
„ „ „ małe . . .	94,50	—,—
Listy Zastawne m. Łodzi ser. 1 .	92,50	—,—
„ „ „ „ „ 2 .	92,—	—,—
„ „ „ „ „ 3 .	—,—	—,—
„ „ „ „ „ 4 .	—,—	—,—
„ „ „ Kalisza . . .	—,—	—,—
„ „ „ Lublina . .	—,—	—,—
„ „ „ Płocka . . .	—,—	—,—
Listy Zast. B. T. Wz. Kr. Ziems.	—,—	—,—
„ „ Wileńskie Ziem. dł. t.	—,—	—,—
„ „ „ „ kr. t.	—,—	—,—

Wartość kuponu z potr. 5%

Listów Zastawnych nowych . .	151.7
„ Zastaw. m. Warszawy. .	21,1
„ „ m. Łodzi . . .	219.
„ Likwidacyjnych. . .	143 6
Pożyczka premiowa 1-ej emisyi .	124.
„ „ 2-ej emisyi .	44 9

Monety i Banknoty.

	u. urz.	u. nieurz.
Imperyały, Półimp. (1 em. z d. 17 grudnia 1885 r.)	—	749
Półimperyały stare .	—	
Marki Niemieckie . . .	—	46 1/2
Austryackie banknoty . .	—	79
Franki	—	37 1/2
Wartość rubla kred. w złocie	—	67
Kupony celne	—	—

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stacyę telegraficzną a nie doręczonych adresantom z powodu złych adresów.

Zkąd:	Komu:
Z Siedlec	T. Luksenburg
Z Wiednia	Porges
Z Moskwy	Wolski
Z Neülerchenfeld	Konski
Z Węgrowa	Kalkunensche niederlage
Z Juchowicz	Jeroku Wajsbrejtu
Z Ciechanowa	Szczepkowski

OGŁOSZENIA.

WINA WĘGIERSKIE,

stołowe, zieleniak i łagodne oraz stare, wytrawne i maślacze, wina hiszpańskie, francuzkie, kaukazkie, białe i czerwone, **Rumy. Koniaki** Martela, Barneta i inne gatunki, **Porter** Rygski i **Angielski** w 1/1, 1/2 i 1/4 but., **Piwo** bawarskie, **Spirytusy** i **Wódki** rektyfikacyi warszawskiej, Jankowskiego i Ewesta, po cenach fabrycznych, **Migdały. Rodzynki,** Cykatę, Wanilię, Mączkę cucrową (puder), **Oliwę** Nicejską, Vièrge, Ocet, Musztardę, **Herbatę** wyborną kaodzanzającą się silnym aromatem w cenie 2 rs. 2.16 i 2.40 kop. za funt, **Kawę** grubo ziarnistą, perłową i Cejlon. Wszystko po cenach nizkich

POLECA

Handel Win i Towarów Kolonialnych

M. STYPIŃSKIEGO

róg Leszna i Karmelickiej Nr. 1

i Filia na Pradze Targowa Nr. 149. 772

UWAGA. Drożdże codzienn e świeże nadchodzić będą w ostatnim tygodniu.

MAGAZYN

Ubiorów Męzkich

KAROLA MINIEWSKIEGO



Senatorska 29, 1-sze piętro

obok kościoła S-go Antoniego.

Posiada na obecny sezon **Wielki Wybór** materyałów, z których wykonywa obstulunki po **cenach b. przystępnych.** 823

Nagrodzona na Wystawie Hygienicznej w r. 1887.



Pierwsza Warszawska

Parowa Fabryka Musztardy

na sposób zagraniczny



ALBERTA GLESER 808

przy ulicy Nowolipie Nr. 17, wprost skweru,

poleca wyroby swoje, znane już ze swej dobroci **na Słoiki, Garnce i Funty. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Cenniki** na żądanie przesyłają się **franco.**

Płaszczyki szewiotowe, tybetowe, pikowe, ubierane koronkami i haftami, fartuszki damskie i dziecinne w rozmaitych fasonach, jak również wszelka **damska, męzka i stołowa bielizna, pończochy, skarpetki, dziecinne pończoszki,** wszystko **w wielkim wyborze, z czem się poleca Szan. Publiczności**

TEOFILA FUKS

SENATORSKA 26,

skła w podwórzu wprost bramy.

3751-821

CZYSTE I NATURALNE

WINA KRYMSKIE

firmy

BRACI KEMPNERÓW

794 **Długa N° 5,**

dostać można po cenach nie podwyższonych, począwszy od kop. 30 za butelkę wytrawnego i kop. 35 słodkiego lub czerwonego i wyżej,

w następujących Składach Win:

Merkurego, Marszałkowska, róg Złotej.
„ Nowy Świat, wprost Świętokrzyskiej.
„ Elektoralna, wprost Solnej.
„ Krucza, róg Hożej.
„ Nowo-Senatorska.
I. Bartolda, Marszałkowska 138.
H. Rosenberga, Mazowiecka 8.
St. Ursteina, Krakowskie-Przedm. 1.
Lewego, Czerniakowska 85.
Knowiakowskiego, Wspólna, róg Kruczej.
E. Strzelbickiego, Wolskie rogatki.
S. Werkstela, Nowy-Świat, róg Smolnej.
D. Tworkowskiej, Grzybowska 23.
Wileńskiego, Krucza, róg Wilczej.
Fr. Buchowskiego, Marszałkowska 32.
A. Drzewieckiego, Freta 27.
J. Bajtela. Długa 17.
H. Nodzeńskiej, Złota 45.
J. Baurskiego, Chłodna 24.
A. Gołembiowskiego, Twarda 61.
F. Wyszomirskiego, Chmielna, róg Zgody.
D. Tokarskiego, Żelazna 48.
Fr. Sienkiewicza, Graniczna 11.
Litwina, Leszno 46.
D. Glassa, Leszno 40.
E. Kleinerta, Mokotowska 51.
E. Tchórzewskiego, Nowolipki, r. Smoczej

Specyalna Fabryka i Magazyn

BIELIZNY MĘZKIEJ

A. KIERST I S-ki

5. Bielańska 5. (vis-à-vis Daniłowiczowskiej)

Poleca **Najtaniej** znaczny zapas eleganckiej podług modeli paryzkich wykończonej bielizny męzkiej.

Koszule dzienne szt. po Rs. **1.35, 1.65, 1.80, 2.00, 2.25** i drożej.
„ **nocne** „ „ „ **1.20, 1.50, 1.80, 2.00, 2.25** „
Kołnierzyki wszelkich rozmiarów tuz. od Rs. **2.40** i drożej.
Mankiety 26 s. 28 ctm. sz. „ „ „ **4 80** „
Calesony „ „ „ **14.40** „
Krawaty, Spinki, Szpilki, Chustki webowe do nosa, **Skarpetki, Kaftaniki** i t. p. artykuły w wielkim wyborze.

☛ **Próby i Cenniki** szczegółowe wysyłamy na prowincyę na żądanie odwrotnie, zamówienia zaś za zaliczeniem pocztowem lub za nadesłaniem gotówki.

NAJLEPSZY KRÓJ KOSZUL MĘZKICH. 787

☛ NOWO-OTWARTA ☚

TANIA WINIARNIA BESSARABSKA

J. ŁOŻYŃSKIEGO

25. Podwale 25.

Zaopatrzona w wyborowe wina białe, łagodne i wytrawne, z własnych winnic po cenie Rs. 1, Rs. 1 kop. 30 i Rs. 1 kop. 50 za garniec. W odpowiednio urządzonej piwnicy sprzedaż wina na lampki, poczynając od 5 kop. 674

24. Chłodna 24.



Pod Łabędziem

Oliwę Nicejską (Vierge)

Octy stołowe i do marynat

WANILIĘ, SZAFRAN

Perfumy francuzkie i angielskie na wagę.

Wyborową Wodę kolońską

Farby woskowe i olejne do podłóg, oraz artykuły do użytku technicznego i domowego

POLECA

SKŁAD PRZETWORÓW CHEMICZNYCH

JANA GOLDHAAR

815

24. Chłodna 24.

24. Chłodna 24. 24. Chłodna 24.

☛ NOWOŚĆ! ☚

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych Księgarniach w kraju i zagranicą

„WIOŚLARZ"

Mazur na fortepian z motywów swojskich

kop. 30. 801

10. CHMIELNA 10.

wprost Belle-Vue.

ZAKŁAD KRAWIECKI

ALEKSANDRA

pod zarządem

Lemiszewskiego

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materyałów, a także w komis garderobę męzką i damską używaną.

CENY NIZKIE. 501

HERBATĘ

wyborową poleca:

Sklep **J. Z. Ratyńskiego**

w Warszawie,

Jerozolimska 84

w Kaliszu sklep własny ul. Maryańska dom Rozena,

w Wilnie u F. Odyńca ul. Wielka dom Pietraszkiewicza. 782

Ogłoszenia Drobne.

Dywany, wszelkie obicia meblowe fabr. Zawiercie, wielki wybór. Chodniki, kołdry „najlepiej kupować" w Głównym Składzie Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 29.

Niema nigdzie taniej. Okulary i nanośniki od **50** kop. w magazynie optyczno-chirurgicznym **Juljana Dreher.** Szpitalna 6. Przyjmuje reperacye. 517

Miody pana Zagłoby na święta, sprzedaje hurtownie i detalicznie. Miodosytnia St. J. Ignatowicza Chmielna Nr. 85. Ceny umiarkowane stałe. 701.

Wina Zurabowa Krymskie i Kaukazkie od kop. 35 butelka. Zagraniczne firmy **A. Stępkowskiego** od kop. 50 butelka podług cenników, Wódki, Spirytusy **Sznajdra, Jeziorko i Rektyfikacyi** Warszawskiej po cenach składowych, **Piwo Haberbusza i Reicha** po kop. 9 i 8 but. poleca handel Wyszomirskiego. Chmielna, róg Zgody. 804

Różne meble bardzo tanio do sprzedania. Ciepła 16, m. 8. 808

„**Krym**" Najlepsze i najczystsze wina Księcia Muchrańskiego oraz inne na miarę i butelki od 30 kop. z piwnic Schobera i Zawadzkiego. Elektoralna 8, róg Orlej. 818

Płyn na wygubienie odcisków, bardzo skuteczny. Flakon kop. 30. Sprzedaż Tłomackie Nr. 18. Zakład felczerski. 672

Interesa handl. i majątkowe.

Domek z ogrodem i 82,270 łokci placu, w sąsiedztwie parku Łazienkowskiego i Mokotowskiego, naprzeciw Promenady, **za bezcen** do sprzedania, w części lub całości. Bielańska 6, mieszkania 7. 795

Wydawca: Piotr Noskowski. Druk Noskowskiego, Mazowiecka Nr. 11. Redaktor: Henryk Perzyński.

Дозволено цензурою.—Варшава 6 Апрѣля 1889 года.